

# Olek Grotowski i Małgorzata Zwierzchowska, Bez

Hej, nie ma rady na to,  
Chodzi wódka za tatą,  
Taka z niej bestia chytra.  
Na przedzie tata drepta,  
A za nim o pół metra  
Tupta sobie pół litra...  
Już nam się to nie przykrzy,  
Bo jużesmy "przywyklszy",  
Jak mawia wuj znad Niemna,  
Zwłaszcza że te pół basa,  
Co tak za tatką hasa,  
To istotka przyjemna.  
Nie złości się, nie rzuca,  
O nic się nie wykłóca,  
Nikommu nic przeszkodzi.  
I tylko czasem tacie  
Okrzyk się wyrwie w chacie:  
- Znów wódka za mną chodzi!  
Mamusia robi fochy.  
Mówiąc: - Za mną pończochy,  
Też chodzą od tygodnia!  
Sprawdzaliśmy to z bratem -  
Nie widać... A za tatem  
Wódka posuwa co dnia!  
Badały tatkę wszędy  
Kliniki i urzędy,  
Wyszła taka konkluzja:  
W wyniku tych analiz  
U tatki to realizm  
A u innych - aluzja!  
Inni myślą umownie,  
A nasz tatko - dosłownie,  
Obce mu są przerośnie:  
"Wódka chodzi" gdy stwierdzi,  
To fakt! Ba, nawet śmierdzi,  
I tupie coraz głośniej!  
Więc cieszymy się szczerze,  
Myśląc o charakterze  
Prostym naszego tatki.  
Zwłaszcza że i za nami  
Chodzą już wieczorami  
Dwie śliczne, małe ćwiartki!!!!